

Polscy deputowani ostrzegają. "Antyłupkowa ofensywa" w Brukseli

2013-05-20 | Ostatnia aktualizacja: 09:27 |

To już prawdziwa antyłupkowa akcja w Brukseli. Polscy dyplomaci robią, co mogą, byle tylko złagodzić kolejne zapisy, dodawane przez zachodnich polityków. To jednak dopiero początek walki o to, by Polska nie straciła szans na wydobycie paliwa.

Konkluzje szczytu UE dotyczące polityki energetycznej budziły kontrowersje już na etapie wstępnych negocjacji. W projekcie dokumentu, który ma DGP, pojawiły się kwestie oczywiste, takie jak konieczność dywersyfikacji źródeł energii, wspierania odnawialnych źródeł energii, wzmocnienia wspólnego rynku energii i realizowania trzeciego pakietu energetycznego, zwłaszcza w zakresie tworzenia europejskich sieci gazowych i elektrycznych. Mowa także o przygotowanym przez Komisję Europejską dokumencie, w którym porównano [ceny](#) energii w krajach unijnych, zwłaszcza w kontekście gospodarstw domowych.

Na pewnym etapie negocjacji do głosu doszedł front proekologiczny. Pojawiły się sugestie ze strony niektórych krajów członkowskich, by przy okazji rady energetycznej podjąć także temat eksploatacji gazu łupkowego i zagrożeń dla środowiska naturalnego. Największymi orędownikami wprowadzenia takich zapisów były Dania i [Francja](#), wspierane m.in. przez Austrię, a także na pewnym etapie Włochy.

Naszemu dyplomatom udało się osłabić brzmienie zapisu, który znalazł się w punkcie 6 (poświęcony jest on dywersyfikacji źródeł energii oraz rozwojowi rodzimych źródeł energii). Obecnie brzmi on następująco: *Komisja zamierza bardziej regularnie oceniać odwoływanie się do rodzimych źródeł energii pod kątem ich bezpiecznego i zrównoważonego wykorzystania.*

Pozornie brzmi to niegroźnie. Nie pada sformułowanie *gaz łupkowy*. Nie ma mowy o wprowadzeniu zakazu. Jest tylko jedno *ale*. *Wiadomo, że chodzi głównie o gaz łupkowy, tym bardziej że na wcześniejszych etapach, na zamkniętych spotkaniach, to sformułowanie się pojawiało. Mamy do czynienia z próbą wyważania drzwi i wprowadzania tego tematu do debaty publicznej, oczywiście w negatywnym kontekście* - komentują źródła DGP.

Biorąc pod uwagę cały kontekst, czyli wciąż obecną na stronach komisyjnych ankietę w sprawie łupków, a także projekty regulacji, które do końca roku mają przedstawić unijni komisarze – odpowiedzialni za środowisko Janez Potocnik i za energię Guenter Oettinger – można to uznać za próbę ataku na łupki.

Wiadomo, że chodzi o gaz łupkowy - komentuje eurodeputowany [PO](#) Bogusław Sonik, autor raportu w sprawie surowca. *Była już taka próba całkiem niedawno. Przy okazji tworzenia zielonej księgi ds. energii. Pojawiło się tam rozróżnienie na gazy łupkowe i niełupkowe, które miałyby pełnić funkcję przejściowego [paliwa](#) i źródła energii w procesie odchodzenia od energii pozyskiwanej z węgla. Przy czym tylko te niełupkowe miałyby być faworyzowane i dostałyby zielone światło, gazy łupkowe byłyby na indeksie. Ostatecznie zrezygnowano z tego punktu, ale to pokazuje, że rozpoczęła się prawdziwa ofensywa antyłupkowa* - dodaje Sonik.

Sceptycyzm w Brukseli wobec łupków to pochodna wpływowych państw członkowskich. Przeciwni eksploatacji gazu łupkowego są zwłaszcza Francuzi. Francois Hollande zapowiedział utrzymanie w mocy zakazu wykonywania wierceń metodą szczelinowania ustanowionego jeszcze przez poprzednika. Odwiertów nie wykonuje się także w Holandii i Luksemburgu. Co prawda w Niemczech nie udało się wprowadzić ogólnonarodowego zakazu, ale odwierty wstrzymano do czasu zakończenia oceny ryzyka środowiskowego. Moratoria na wydobycie obowiązują na terenie Czech i Bułgarii.

Kolejny [szczyt](#), kolejne tematy

Środowy szczyt UE zdominują energia i podatki (głównie walka z rajami podatkowymi). Inicjatywa pięciu krajów unijnych (Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Włoch) wymierzona przeciw istniejącym także w Unii rajom (Austria i Luksemburg) podgrzeje atmosferę spotkania. W konkluzjach szczytu jest wzmianka o konieczności przyśpieszenia wymiany danych między krajami członkowskimi. Rozwinięciem tego będą poprawki do dyrektywy o współpracy administracyjnej, którą Komisja Europejska ma przedstawić latem tego roku. Sugerowana jest także ściślejsza współpraca na poziomie międzynarodowym w ramach grupy G8, G20 i OECD. Chodzi nie tylko o raje podatkowe, takie jak np. Luksemburg, lecz także o zidentyfikowanie krajów, które nie chcą zbyt ochoczo udostępniać swoich danych (np. Włochy). Do końca roku powinna zostać przyjęta rewizja dyrektywy poświęconej praniu brudnych pieniędzy. Ale pod lupą ma się także znaleźć coś, co jest określane jako [gospodarka](#) cyfrowa, i możliwe przestępstwa w tym obszarze. Do wszystkich tematów planowany jest powrót w grudniu w ramach specjalnego sprawozdania. Wcześniej, w czerwcu, czeka nas kolejny szczyt, tym razem poświęcony kwestiom zatrudnienia i tworzenia nowych miejsc pracy, unii bankowej oraz rychłemu przystąpieniu Łotwy do strefy euro.

Dominika Ćosić Jakub Kapiszewski

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna